

05

DWA WYWODY POLITYCZNE

~~~~~  
AUSTRYA

~~~~~  
FRANCYA

~~~~~  
WZGLĘDNE

ODRODZENIA EUROPE

NAPISZAŁ

J. T. G.



KRAKÓW,  
W Drukarni Władysława Jaworskiego.  
1867.

## PRZEDMOWA.



*Każdy przeczuwa, że nader przeważne gotują się w Europie wypadki, i to przeczucie pobudza do zastanawiania się i głębokiej rozwagi—takie to rozmyślania własne podajemy powszechności, głównie co do Austryi i co do Francyi—dwa te Państwa, albowiem wielkie w tem przeobrażeniu Europy czeka zadanie—podajemy, nie w zarozumiałości żadnej, ale iż może przecie bezużytecznymi nie będą, a przynajmniej pobudzą zdolniejszych, do napisania swoich pomysłów.*





I.

## AUSTRII PRZYSZŁOŚĆ.

Nikt nie zaprzeczy, że Austria w dotychczasowym stanie politycznym dotrwać nie może i nie powinna — czują to, zastanawiają się i rozprawiają niemało i w sferach rządowych i w radach państwa i publicyści i dziennikarze — lecz same rozprawy, bez działalności, bez czynów śmiałych do celu niedoprowadzają — osądziwszy przeto, że każdego Obywatela Państwa jest obowiązkiem, rozważać głęboko i podawać środki, jakieby najlepiej pomogły do jej odrodzenia i zakwitnienia nanowo; kilka w tej mierze pomysłów wyczerpanych z zupełnego przekonania, podajemy i tym do użytku, do których należy działanie i powszechności całej do oceny — choć nie z wysokiego stanowiska ale wiedząc, że częstokroć zdala patrzący, lepiej i więcej dostrzegają, jak będący w samym wirze działalności.



Trzeba przyznać, że Austria powstała, a co jest jej chlubą, nie podbojami ale przez dyplomacyją; najwięcej przez małżeństwa swojej dynastyi z sąsiednimi panującymi rodzinami; nabywane prowincye, były to wiana posagowe. I nic to nie raziło, dopóki zasada monarchiczna istniała w całej pełni; dopóki Monarcha był symbolem i działaczem wszystkiego, a ogół ludu w kolebce dopiero pojęć politycznych, bo łatwo było ponad ogół wzniesionych zjednać i do tronu przywiązać. Lecz dziś gdy ogół przejrzał, zna swoją potęgę — rachować się z nim koniecznie potrzeba rządzącym, a zadanie to tym trudniejsze dla Austrii, jako złożonej z różnorodnych narodowości, bo wszędzie w jednym stopniu zaspokoić potrzeba, i w ściślejszej pomiędzy sobą harmonii utrzymać. Nie wystarczy tu przeto żadne półśrodki, tymczasowe, paliatywne sposoby; ale dokonać należy całą, stanowczą, radykalną przemianę, należy śmiało rozedrzeć całą przyszłość i z zupełną wiarą, tęgością i wytrwałością nie zmordowaną, wziąć się odrazu do tego dzieła odrodzenia. Już teraz nie wystarczy ani system monarchiczno-centralizacyjno-despotyczny (Szwarcenberg) ani system monar-

chiczno-religijno-centralizacyjny (Bach); ani system konstytucyjno-centralizacyjny (Szmerling); ani system konstytucyjno-dualistyczny (Beust); a jeżeli upadł pod ciężarem Belcredi, to nie dla tego, iżby jego system rządzenia był złym, ale dlatego, że w wykonaniu nie był dostatecznym, połowicznym, bo minister ten nie działał szybko i z zupełną wiarą. Budynek mocno nadwreżony, nie da się w niektórych tylko poprawić częściach ale cały od fundamentów przebudować należy.

Lecz choć w wykonaniu tego przeobrażenia, nadzwyczajne zachodzą trudności, jednak niema nic niepodobnego dla Mężów stanu, z rozległym objęciem, z niezłomnem postanowieniem. Tym bardziej, że wykonanie to ułatwia, a zaco mu od nas wszystkich serdeczna wdzięczność się należy, dobra chęć Najjaśniejszego Pana, sam on jednak wszystkiemu w dzisiejszem usposobieniu umysłów nie wystarczy, owszem wszystkich nas jest obowiązkiem, skupić się i zjednoczyć około Niego, w tej wspólnej około dobra powszechnego pracy. Ale wziąć się należy szybko i energicznie i to odrazu do tej pracy, bo czas nazbyt nagli, bo chwila stracona w polityce najczęściej niepowrotna, bo już zewsząd zbliiska czychają nieprzyja-



ciele, gdy i partya tak zwana ruchu europejskiego, od rozbicia Austrii, chce zacząć swoje dzieło przekształcenia Europy i despotyzm Europejski wyobrażony przez Rosyą i Prusy, przygotowuje się do zaboru jej obszarów, osądziwszy że jest obecnie w takim osłabieniu, iż dosyć zażądać, tylko się schylić, jak kiedyś w Polsce, ażeby zyskać co się podoba.

W tem treściwym przedstawieniu pomysłów naszych co do odrodzenia Austrii, unikać będziemy szumnych omówień, wyrażeń najczęściej niezrozumiałych, wyrażeń nieraz nie malujących rzeczy, częściej gadaniny; ale wyłożymy rzecz zwięźle i po prostu, bo nam idzie więcej o rzecz niż o słowa; oto tak jakby zapytany o radę, wynurzał się poufnie przyjaciel przyjacielowi.

Austriya, ażeby znowu przyszła do potęgi, musi się przeobrazić jakto dziś mówią, zupełnie federacyjno-autonomicznie; my zaś po prostu się wyrażając powiemy, że musi się przeobrazić z zaspokojeniem zupełnem wszystkich narodowości i wszystkich obywateli państwa, to jest: rozwinąć system federacyjno-autonomiczny, wcalej obszerności aż do ostatnich granic. Zasady tego systemu muszą się zakorzenieć we wszystkich

odnogach życia publicznego, od góry aż do dołu, we wszystkich niemal sercach.

Sprawy te publiczne zwykle dzielą się na zewnętrzne i wewnętrzne, a te ostatnie znowu na administracyjno-polityczne, religijno-społeczne i wojskowe. W Austrii przybywa jeszcze jeden wzgląd na różne narodowości, w każdym z tych kierunków. W następności rozwiniemy zkolei, jakby wedle naszego sądu i wyrozumowania, rozprrowadzić we wszystkich tych względach zasady federacyjno-autonomiczne, to jest, mówiąc poprostu, jakby zaspokoić wszystkie narodowości i wszystkich obywateli państwa.

Najtrudniejszą zdawałoby się rzeczą zaspokoić wszystkie narodowości, ale to tylko na pozór tak się wydaje i dla tego, że pod tym względem, nietylko dotąd nic nie zdziałano, ale owszem wszystko się działo i dzieje jakby na przekorę, albowiem jak poprzednio dawano przewagę tylko germanizmowi, całą forszą chciano zniemczyć wszystkie ludy, tak dziś może jeszcze gorzej zamierzono zaprowadzić tak zwany dualizm, to jest: zaprowadzić jeszcze większe rozdrażnienie pomiędzy narodowościami, jeszcze większe zamącenie w stosunkach wewnętrznych i po-



litycznych. I niemówimy tego z jakiej zazdrości lub nienawiści ku Węgrom, przesiąknęliśmy albowiem już od kolebki tem uczuciem: „że Polak z Węgrem dwa bratanki...” ale że logicznie nie możemy pojąć tego podziału Państwa na dwie części: przed i za-litawską, właściwie zaspokojenia tylko dwóch narodowości; choć pojąć nietrudno było przedtem germanizacyi, gdy stała za-sada Monarchizmu, albowiem początek monarchii był niemiecki, chciano więc wszystko po tej myśli zamalgamować, skupić i zjednoczyć i było pewne prawo do tego, kiedy ludy i kraje traktowano jako własność prywatną, osobistą. Ale wypowiedzieliśmy to z całego przekonania, dla dobra rzetelnego całej Monarchii, przyznają to nawet zapewne sami Węrzy bo są dobrymi, wytrwałymi jak się pokazało politykami i ani przypuścić, ażeby byli tak egoistycznymi, owszem przeto, mamy wielką nadzieję posiadając dziś potęgę, przewagę, sami przyczynią się do wykonania.

Lecz kiedy się wówczas nieudało zniemczenie, pomimo pewnego prawa i powszechnie panującej zasady politycznej, jakże dziś przypuścić można, że się da przeprowadzić dualizm, to jest: zaspokojenie tylko Węgrów i Niemców, zniemają

krzywdą i ujmą innych narodowości, dziś gdy wszystkie narody monarchią austryjacką składające, są w pełni życia politycznego, w gorącym poczuciu praw swoich historyczno politycznych. Sama rzeczywistość obecna mocno nasze to zdanie popiera — nie nastałoby albowiem większe rozdrażnienie — czyliż wszelkie rozpoczynane na teraz po takim wątku prace około urządzenia Państwa, nie rwą się zaraz i bezskutecznie marnieją — czyliż obrady publiczne, nie są tylko polem osobistego popisu, nie prowadząc bynajmniej stanowczo do głównego, żywotnego celu, a czas uchodzi tak drogi.

Póki więc czas, zwrócić należy czemprędzej wszystko do właściwego i naturalnego toru, czemprędzej zaniechać dualizmu, a wziąć się szczerze gorąco do równouprawnienia, do zaspokojenia zarówno wszystkich narodowości.

I niebędzie to rzeczą niewykonalną, przy najlepszych chęciach Najjaśniejszego Pana, jak się znajdują mężowie stanu z silną wiarą, zarówno szczerze życzliwi Monarsze i krajowi, głęboko w przyszłość Monarchii sięgający, dokładnie pojmujący usposobienia i życzenia całej Europy i stanowisko w niej Austrii. I nie będzie nawet



wtem wszystkim gwałtownego przewrotu, bo wychodząc z danych stosunków, niechby tak działano, jakby na jednej głowie cztery spoczywały korony: Habsburska, św. Szczepana, św. Wacława, Piastowska, jakby w jedne ręce złożone były losy czterech narodów: Niemieckiego, Węgierskiego, Czeskiego, Polskiego — te więc wszystkie cztery narodowości koniecznie zaspokoić potrzeba. Jest to zadanie może arcytrudne, ale nie podobne do wykonania, bo obok trudności są i ułatwiające względy, jak to bliżej określimy przy stosunkach zewnętrznych — a jakąż chwałą i potęgą stać wpośród Europy i władać jak należy tylu ludami!

Jakże się więc wziąć do tego dzieła zaspokojenia tych czterech narodowości: oto niech będą naprzód w jak najkrótszym czasie zwołane sejmy krajowe czyli narodowe w Wiedniu, w Peszcie, w Pradze, we Lwowie lub w Krakowie, i te niech orzekną projective, w czasie wyrażanie zastrzeżonym, każdy sobie, co są sprawy wspólne Państwa całego, a co sprawy krajowe czyli narodowe — jak to dokonaniem zostanie — wmiesiąc jeden, z każdego sejmiku takiego narodowego, pewna ale równo — ozna-

czona liczba z każdego posłów wydelegowanych, niechby zgromadzoną została w Wiedniu, któraby z tych czterech projektów spraw wspólnych państwa, ułożyła dopiero jedną konstytucyą, obowiązującą dopiero mającą całą monarchią, po nadaniu jej sankcyi cesarskiej. Nie można tu uprzedzać i wymieniać wszystkich szczegółów, bo to już należy wyłącznie do uchwał i zgody tych sześciu korporacyi i instancyi politycznych; to tu tylko wypowiedzieć można, że łatwo znajdzie się wszędzie zgoda i ścisła harmonia, jeżeli w całym tem działaniu, przyjęte zostaną za główną podwalinę te kardynalne zasady: równouprawnienie zupełne wszystkich narodowości, równy w zupełności rozkład wszelkich ciężarów i zobowiązań publicznych, ale za to równe w zupełności używanie wszelkich praw i prerogatyw politycznych. A co do pojedynczych osób wymiar jednostajnej, najściślejszej sprawiedliwości, zapewnienie zupełnej wolności każdemu obywatelowi państwa, bez względu na stan, zawód i wyznanie.

Jak to dzieło ukończonem zostanie, łatwo już urządzić się przyjdzie każdej narodowości, z nadaniem każdej najzupełniejszej autonomii, al-



bowiem wszystko co nie należy do spraw wspólnych państwa, jest już w zakresie samorządu narodowego. Tu także należy porozumienie się i zaspokojenie w każdej narodowości, poszczególnych znowu szczepów, z zastrzeżeniem tylko w tej mierze gwarancyi Cesarskiej.

Będzie więc konstytucya jedna ogólna, obowiązująca dla całej monarchii i znowu cztery statuta szczególne, dla czterech krajów czyli narodowości — ale stanowiące dopiero razem wszystkie jedną całość ustawodawczą — polityczną; wydane być powinny razem i ułożone wedle jednego wątku czyli przewodniej myśli równoprawnienia zupełnego wszystkich czterech narodowości.

Po takim już ustanowieniu tak spraw wspólnych państwa, jak i określeniu praw narodowych, autonomicznych, każdego z czterech krajów, nie trudno będzie ustanowić rządzące władze.

Rada państwa i sejmy narodowe, wybierane w tymże sposobie co do ustawodawstwa, niechby się zgromađzały co dwa lata w miejscach poprzednio wymienionych — sejmy zawsze na dwa miesiące przed radą — ale w razach nadzwyczaj-

nych, po uznaniu przez radę ministrów, mogą być zwołane przez Cesarza, każdego czasu.

Głównym organem administracyjno-politycznym jest rada ministrów państwa, do której wchodzić mogą mężowie do tego zdolni i to bez różnicy narodowości; odpowiedzialną ona być ma nie tylko przed monarchą, ale i przed radą państwa. W radzie tej ministrów państwa, oprócz ministrów wydziałowych, zasiadać także mają kanclerze każdej z czterech narodowości, z głosem stanowczym w sprawach swojego kraju, odpowiedzialni być mają, każdy nie tylko monarsze, ale i właściwemu swojemu sejmowi narodowemu. Ministrów wybiera cesarz z większości rady państwa, a kanclerzy z odpowiednich większości sejmowych.

Każdym krajem narodowym zarządza namiestnik cesarski, wybrany z odpowiedniej większości sejmowej, znoszący się z kanclerzem swoim respective, odpowiedzialny nie tylko monarsze, ale i każdy swojemu sejmowi krajowemu. Radę przyboczną, każdy powoływać ma z odpowiedniej większości sejmowej; a to w miejsce Wydziału krajowego, odejmującego bezpotrzebnie prerogatywy namiestnikowi rodakowi.



Oto skład władz rządzących tak państwem jak i krajami koronnymi, sądzący o tyle tylko skomplikowany, o ile to wypłynęło ze stanu rzeczywistego państwa.

Nie wchodziliśmy tu w bliższe, drobniejsze szczegóły konstytucyjne, w określenie stosunków wzajemnych tych władz państwa, w ściślejsze oznaczenie stosownych gwarancyi, wszystkie te albowiem szczegóły są już tak powszechnie uznane i znane, że tu je powtarzać, osądziłobyśmy za rzecz zbyteczną.

Przejdźmy już teraz do urzędów wojskowości dotyczących. Armia austriacka świetnie nigdy odnosiła zwycięstwa, kiedy to każdy żołnierz czuł się być cesarskim, a każdy dowódca był ślepo do tronu przywiązany.

Dziś lubo armia ta jest również stosownie do postępów czasu, należycie wykształconą technicznie, ponosi ciągle dotkliwe klęski, choć pozostały i utrzymują się w niej chwalebne tradycje; albowiem masy i instrukcje nie dają jeszcze zwycięstwa, ale głównie myśl i duch, jaki masy te ożywia i do wielkich czynów pędzi. Aby dawać życie, to najdroższe wszystko każdemu, silnych i wzniosłych potrzeba bodźców.

Otóż tego jej niedostaje w dzisiejszem umysłowym nastrojeniu; armja ta potrzebuje ożywienia, czyniąc każdego żołnierza zarazem rzeczywistym obywatelem państwa, szczerze przywiązanym do swojego zawodu.

I uczynić to można nietrudno, co do pierwszego przez związanie armii z rezerwami, przez należyte dopełnienie organizacyi wojennej wedle zasad nowoczesnych — co do drugiego, przez zapewnienie każdemu wedle zasługi i zdolności awansu aż do najwyższych stopni posuniętego, gdy dotąd najwyższe stopnie tylko arystokracja dzierżyła — a o czem już i zdolni wojskowi austriacy pisali w najnowszych czasach i my tu takiego awansu bronimy, nie z jakowej zawisłości ku arystokracji, ale z uznania istotnej tego potrzeby. Branie liczby lat życia, za zasadę we względzie awansu, uważamy równie za niestosowne, jak wzgląd arystokratyczny.

Co do organizacyi znowu, każda narodowość będzie miała swój korpus co do żołnierzy i dowódców zupełnie z krajowców złożony, z strojem, barwami narodowymi, obliczony wedle liczby ludności i potrzeb państwa, dowodzony przez krajowca w języku ojczystym i w takimże





języku odbywać się mają wszystkie czynności sztabu i administracyi, a dopiero korespondencya ze sztabem głównym przy cesarzu będącym, który jak samo z siebie wypływa jest naczelnym wodzem zarazem, odbywałyby się w języku niemieckim. Przy cesarzu będzie gwardya przyboczna, w pewnej oznaczonej liczbie złożona z doboru każdego korpusu.

Oprócz tego wojska stałego w stosownej liczbie ciągle utrzymywanego, będą dwie rezerwy, jedna ruchoma, w każdej potrzebie wojsko stałe wesprzeć gotowa i druga miejscowa do obrony li tylko krajów koronnych, użytą być mogąca.

Nie wchodziliśmy tu w szczegóły ani co do sposobu zaciągu, ani co do przepisu lat służby, ani co do karności, ani co do środków uzbrojenia i utrzymywania, szczegóły albowiem takie należą już do samegoż wykonania. Co do liczby wojska i każdej rezerwy, to tylko tu nadmienimy, że sztab główny wykaże tylko każdego korpusu potrzebną liczbę a każda narodowość sama zajmie się wykonaniem tych poleceń. — Tak jak i co do skarbu publicznego, oprócz skarbu państwa na wspólne potrzeby, będą skarby narodowe czyli krajowe. Minister skarbu państwa wskaże liczbę potrze-



bną, a dostarczeniem czyli ściągnięciem należytości zatrudni się rząd każdego kraju, jak również zapelnieniem stosownie do potrzeby skarbu krajowego. — Także dotychczasow dług państwa rozłożonym będzie stosunkowo na każdy kraj koronny oddzielnie i każdy taki kraj dbać będzie tylko o część swoją i o jej umorzenie — stąd powstanie chwalebna emulacya i rozwinięcie sił intelektualnych przy takiej samodzielności. Skarb zaś państwa uwolniony od tego ciężaru, robiąc możebne oszczędności na fundusz dla siebie zapasowy, łatwiej w nadzwyczajnym jakim razie znalazłby kredyt.

Gdy tak każdy kraj czyli narodowość, nieledwie każdy obywatel będzie miał zapewniony pewny udział i w prawodawstwie i w rządzeniu, nie będzie się czuł uciśnionym — poczuwać się zatem będzie koniecznie do należytego poszanowania tak praw jak i władz rządzących. Gdy tak każda narodowość w swoim korpusie będzie miała dostateczną gwarancyą swoich swobód konstytucyjnych i że nie będzie przez inne narodowości uciśnioną, bo taka tylko gwarancya jest dostateczną, wszelkie na piśmie nie wystarczają, na co ustawiczne dowody, że ze zmianą osób i oko-



liczności, zmienia się i całe usposobienie i położenie — w takim mówię, politycznem urządzeniu, Austria będzie niezawodnie potężną i szanowaną — i nie będzie żadnych wybryków poszczególnych narodowości, gdyż wszystkie będą zarówno wolne i szczęśliwe — a w razie kiedykolwiek, jakiegobądź której wybryku, wszystkie inne obróciłyby się przeciwko niej, jako naruszającej dobro powszechne.

Co do stosunków zagranicznych, te znacznie ułatwione, odkąd Austria wyrzekła się, a co szkoda, że zapóźno nastąpiło, sprawy włoskiej — odkąd Austria zmuszoną została do zaniechania wpływu swojego na sprawy niemieckie, lecz który w pewnym stopniu odzyskać będzie należało — albowiem mając ludy zaspokojone, owszem szczerze pragnące potęgi Austrii i mając taką potęgę rzeczywiście ożywioną, łatwo działać przyjdzie, przeważnie stanowczo, gdzieby tylko zachodziła potrzeba. Znajdą się łatwo w każdym razie nieobludni sprzymierzeńcy, opierający bowiem przymierze, na potędze i wspólnym z sobą interesie Austrii, a takimi sprzymierzeńcami, prawie w każdym razie, będą niezawodnie Francya, Włochy a nawet Anglia. W razie zaś wojny

przeciwko głównym swoim nieprzyjaciołom Prusom i Rosyi, sama nawet Austria dosyć skutecznie, a przynajmniej zawsze obronnie działałaby mogła. I tak przeciw Rosyi od północy korpusami Polskim i Czeskim w poparciu Niemieckim, na wschodzie korpusami Węgierskim i Czeskim w poparciu Niemieckim — przeciw Prusom korpusami Niemieckim i Czeskim w poparciu Polskim — i to zawsze w odwodzie z właściwymi rezerwami.

Ale powtarzamy działać wszędzie i zawsze wypadła z zapalem, z zupełną wiarą i zaufaniem w siebie.

Jednak może kto zarzucić że to są tylko marzenia i tak też straszą Centraliści dynastją, że w takiej decentralizacyi nietylko administracyjnej ale i politycznej, Austria nietylko nie doszłaby do potęgi, ale owszem tym prędzej, od razu rozpaśćby się musiała. Roztrząśnijmy bliżej, czyli to domniemanie, ma za sobą jakie prawdopodobieństwo, jaką podstawę. Jużci to prawda, przyznać potrzeba, że ludy Austrii, zniechęcone tylu zawodami, tylu próbami bezpraktycznymi, tylu działaniami bezcelnymi ustawicznie przemieniających się ministrów, wiele może straciły ufności do rządzących, jak nam przytoczyć



można Czechów. Ale na to odeprzeć możemy że ta nieufność jest tylko chwilowa i do rządzących a nie do dynastji i że kiedy za same obietnice pozyskano Polaków, a za zrobienie czegoś Węgrów — to niezawodnie owionie zapal wszystkie ludy Austrii, przydziałaniu — mądrym, sprężystym, właściwym i skutecznym.

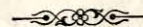
Bo przecież Węgry za małe do samoistności dziś, nie pragną jak tylko ścisłego sankcji pragmatycznej dotrzymania — przecież Czechy same sobie zostawione byłyby niezawodnie przez Prusy pochłonięte — jedna obawa zachodziłaby o Galicyę i to nie zaraz, bo dziś owszem tuli się ona całem sercem do Monarchy, w nim pokłada wielkie nadzieje, dziś jest wspólny przeciw Rosji interes — ale chyba kiedyś, jak nastąpi przywrócenie Polski; lecz do tego właśnie sama Austria silną rękę przyłożyć powinna, gdyż w takim przeobrażeniu Europy, znalazłby się dla Austrii stosowne wynagrodzenia i zyskałaby moralnie i politycznie bardzo wiele, albowiem po przywróceniu dopiero Polski zapanuje w Europie należyty porządek między narodowy, przez przywrócenie Polski, Austria zyska serdecznego sąsiada i sprzymierzeńca, odgrodzi się raz na

zawsze od czychającej na siebie Rosji, w każdym razie będzie gotowa do obrony swobód niemieckich przeciwko nadużyciom Pruskim.

Przy zakończeniu tego wywodu jeszcze parę słów powiedzieć, uznaliśmy za potrzebne co do osobistych względów. Wywód ten napisał wprawdzie Polak, ale z całego wątku przekonać się można, nie pisał z żadnych uniesień patryotyczno-polskich, z żadnych uprzedzeń i wymagań, ale tylko jako szczerze życzliwy Austrii, jako obywatel państwa tego, z upragnieniem usiłujący stać się jej użytecznym jak należy.

Myśli te, na żądanie podane były jeszcze w miesiącu Lipcu zeszłego roku, jednemu z przyjaciół politycznych, który je miał przez siebie rozszerzone nieco więcej co do szczegółów wydać w Dreźnie, w niemieckim języku, lecz gdy to dotąd nie nastąpiło, a coraz bardziej zbliża się burza, oddajemy je wtej osnowie powszechności do ocenienia a komu należy do użytku.

Pomysły te obronić przeciw wszelkim zarzutom, a w razie wykonania rozwinąć w najdrobniejszych szczegółach, zawsze jesteśmy w stanie.









II.

KILKA SŁÓW

DO

WŁADZCY FRANCYI

przez

JEDNEGO Z MALUCZKICH

Kto nie ryzykuje nic nie ma.  
Kto ryzykuje za wiele także  
może nic nie mieć.

Teorya granic . . . . .

**B**onaparte Napoleon pierwszy, ten nadzwyczajny  
Człowiek rewolucyi francuzkiej, każdy przyzna  
posiadał wszystkie nadzwyczajne uzdolnienia i ja-  
ko Wódz i jako Rządzący i jako Prawodawca,  
był w całym znaczeniu słowa geniuszem, na ja-  
ki się dopiero wieki zdobywają.

Jako wódz przeszedł o wiele poprzedników  
sławnych w zawodzie i Hannibala i Cezara i Gu-  
stawa Adolfa i Kondeusza i Turenusza i Fry-  
deryka Pruskiego — gdyż prawie igraszką dla



niego było przebiegać wojennie cały świat cywilizowany. Jakoż wódz ten umiał kierować zarazem wszystkimi armiami rozległego państwa, poruszać równocześnie każdą z nich, zawsze w właściwym sposobie, miejscu i czasie — władał uzbrojoną masą nieledwie milionową, przrzucając armie szybko, wedle potrzeby z Francji do Egiptu, z Hiszpanii w głąb Rosyi, z nad Berezyny nad Sekwanę, zgoła świat cały zrobił jedną szachownicą wojenną. Wódz ten umiał z wszelką pewnością i zupełnem w sobie zaufaniem, każdy krok stawiać, nie bojowisko tylko, ale całą tak rozległą szachownicę wojenną obejmował myślą, obliczał ściśle w jakim stosunku wpływa każde działanie na cel dokładnie oznaczony, słowem umiał z wszelkiego postępowania wyssać wszystkie korzyści. Wódz ten wielkie poruszenia wojenne, wykonywał z taką śmiałością i bystrym zarazem poglądem, a w staczaniu bitew taka była jego nadzwyczajna zręczność i rzadka przytomność umysłu, że prawie zawsze jednym wielkiem zwycięstwem, kończył każdą wojnę, działając na tak rozległej szachownicy wojennej, na jakiej wojna dotąd jeszcze prowadzoną nie była.

Przez tę głęboką przezorność w pomysłach wielkich wojennych, przez tę zupełną przytomność umysłu w staczaniu bitew, jedną armią francuską, dopiero coraz wciąglem działaniu doskonalącą się, pokonał sławne już wówczas armie i austriacką i Pruską i Rosyjską, zwalczył siły całej Europy. I świat podziwiać nie przestanie Napoleona: przejście gór św. Bernarda, wyprawę do Egiptu, przygotowania do przeprawy w Boulogne, przejście Dunaju pod Wagram, przejście Berezyny.

I nie dosyć że był doskonałym wodzem, był do tego doskonałym wojsk twórcą (Organizatorem) w tym sposobie że w jego rękach zostawały wszystkie środki prowadzenia skutecznej wojny, gdyż za niego armia składała się z korpusów, których główną częścią była piechota, z małą tylko częścią artylleryi dla wzmożenia i z małą tylko częścią jazdy dla rozpoznawań i właściwej służby obozowej. Sam zaś miał w głównym odwodzie, tyle sławne gwardye, całą prawie masę jazdy i artylleryi, dla stanowczych w chwili właściwej uderzeń. I nie dość na tem, że umiał jak należy łączyć różne bronie w armiją, ale umiał nawet jak należy



zbierać i utrzymywać wojsko, czuwać nad najdrobniejszymi szczegółami i że się tak wyrażę prawie za rękę z domu do obozu i na pole bitwy gdzie była potrzeba prowadzić żołnierzy. Posiadał wręście w wysokim stopniu, sztukę kierowania uczuciami, przelewania natchnień własnych, podbijania zupełnego serc — są jeszcze świadkowie uniesień dla Napoleona.

A jakim był prawodawcą, na wieki świadectwem pozostanie *kodeks Napoleona* i nie dla tego tak nazwany jak *kodeks Justiniana*, że za czasów tego Cesarza był zebrany, ale bo głównie w nim jego myśli i zasady rozwinięte. A konstytucye i urządzenia Państw, nie kreśliłże jednym rozpędem pióra? Nie dyktowałże w jednej chwili, rozlicznych a różnorodnych poleceń?

Nie dziwnego przeto, że człowiek, taką genialnością celujący, choć niezamożny korsykanin już w 26. roku życia swojego był wodzem armii Włoskiej, a w 30 uwieńczył skronie ową koroną Karola wielkiego. I nie można powiedzieć, w początkach były rządy jego chwalebne, albowiem wszystko wypaczone we Francyi i religią i prawo i obyczajność przywrócił do właściwego

toru, poskromił stronnictwa, uśmierzył namietności, usiłował zapewnić szczęście ogółowi.

Ale nieco później odurzony szczęściem, zamarzył o ogólnej (uniwersalnej) dla siebie Monarchii, zaczął rozrzucać koronami wedle własnego tylko upodobania, wszystko wszystkie zasady tylko swojej wygórowanej ambicyi poświęcił. Wszystko i wszystkich coraz więcej obrażał i nie nie uszanował tak we Francyi jak i w Europie całej i odtąd roznamiętniony coraz większe błędy popełniał nawet w wojenności, a tym bardziej w polityce, osądził albowiem że mu już wszystko uchodzić może, że już nie się jego woli sprzeciwić nie jest w stanie.

I tak we Francyi, zapomniawszy o początku swojego wyniesienia, zapomniawszy że rewolucyą z roku 1789, ożywiały dwa uczucia: upadek coraz Francyi po Ludwiku XIV. z przyczyny lekkomyślności dworu i oburzenie przeciw mocarstwom Europejskim przeszkadzającym do odrodzenia się jej na zasadzie równości obywatelskiej — stawał się *coraz dynastyczniejszym, coraz despotyczniejszym*.

*Dla dynastyi* odtrącił od boku najszlachetniejszą kobietę, która mu w początkach do wyniesienia się najwięcej dopomogła, której był



winien bardzo wiele. A przecież dynastycznym widokom mógł być uczynić zadosyć przez przysposobienie (adopcyą). Przez dyspotym i zarozumiałość odstręczył od siebie i to za dobre rady, wolnomyślnych mężów Francyi. Błędami rozśmiał zazdrośników. Lekko cenił zgromadzenia narodowe, że w reszcie opór stawiać poczęły jego niepohamowanej żądz. Mógłże się więc znaleźć zapał, jak sprzymierzeni zajęli Francją, orzekający z rostopnością, że nieprzeciwko niej, ale sprzymierzili się przeciw wspólnemu ciemieżcy. Wszak opuścili go prawie wszyscy w nieszczęściu, nawet ci których obsypał dostojenstwami i bogactwami, jak im sprzymierzeni uręczyli te nabytki i bardzo mała tylko liczba towarzyszyła mu na wygnanie. A nawet właśnie w r. 1814 do jej obrony nie miał sił wojennych, bo jeszcze nawet po klęsce okropnej w roku 1812 zaufany w szczęściu, rozumiejąc, że się utrzyma panem Europy, zatrzymał wszelkie stanowiska w Niemczech, zostawił rozrzucone armie bez potrzeby na zbyt rozległej przestrzeni, że je już więcej do obrony ściągnąć nie można było. A tak upaść musiał, choć z garstką walecznych w tej obronie prawie cudów dokazywał. — A w wojnie i polityce,

prawie wydziwić się nie można, że tak genialny mąż, mógł się zdecydować prowadzić naraz dwie tak odległe wojny, jak Hiszpańska i Rosyjska. Nie do przebaczenia, że zdeptawszy wszelkie prawa i moralności zasady, najechał Hiszpanią, pozbawił tronu sprzymierzeńca i przyjaciela. Lecz teraz działał już wszystko w omamieniu, bo jakże wytłómaczyć sobie przedsięwzięcie tak odległej wyprawy Rosyjskiej, z tak różnorodną armią, z sprzymierzeńcami widocznie nie pewnymi, bez dostatecznych przygotowań i zasobów, bez dokładnej znajomości tej tu szachownicy wojennej i pomimo tylu przeszkód, sprzysiężenia się klimatu, pomimo rad sobie podawanych; z uporem zakończenia tej wojny jednym tylko rozpędem, jedno rocznym bojem.

A postępowanie z Polską tak sobie oddaną, a tak nie szlachetnie łudzoną, nie jestże wielkim z tylu innych błędów? a także błędem wynikającym tylko z tego, że jako despota, nigdy zupełnie nie zaufał ludowi, choć tak sobie bez granic poświęconemu. A tak ten mądry prawodawca, zręczny rządzca, wielki wódz, pomimo tylu i tak nadzwyczajnych zdolności, upadł za nadto uniesiony w zapędach, choć wśród tylu



zwycięstw — w szczęściu zapoznawszy swój początek, swoje przeznaczenie. Zamarzywszy o ogólnej monarchii, runął z wysokości, do jakiej rzadko który z śmiertelników dochodzi, bo przekroczył granice rozumu ludzkiego, zanadto wiele zaryzykował i zmarłemu na wygnaniu (na wyspie S. Heleny) nie nie pozostało oprócz chwały z tego co zrobił dobrego dla świata.

W przebiegu tym krótkim głównych czynów Napoleona I nie wchodziliśmy w szczegóły, albowiem są powszechnie znane, do dziś jeszcze rozpaniętywane i w wielu względach za wzór są brane.

I Napoleonowi trzeciemu, terażniejszemu władcy Francji, nie można odmówić znamienitych nader zdolności — zdziałał on już dla Europy bardzo wiele — że nie zdziałał więcej, choć może, niech nam tu wolno będzie rozwinąć w następnym wątku przyczyny i skutki i to nie w chęci jakiegokolwiek dotkliwości, lub z braku głębokiego poszanowania, lub dla czegoś popisywania się, ale z chęci być użytecznym

choć pod pewnym może względem — w nadziei, że rady, uwagi choć przez jednego z małych napisane, ale ze szczerego przekonania, nie tylko nie będą odrzucone, ale owszem pod rozwagę będą wzięte i o ile na to zasłużą chętnie przyjętymi zostaną.

Kiedy się w roku 1848 we Francji zdepopularyzowały rządy rewolucyjne i Lamartine i Cavaignac, przez niezręczność i bezcelność w działaniach, kiedy już znowu stronnictwa groźnie stanęły naprzeciw sobie, a ojczyzna prawie nad przepaścią i roztropniejsi i masy zwrócili się ku Ludwikowi Napoleonowi, w nadziei że on odziedziczył zdolności stryja, a unikać będzie jego błędów, nie zapomni nigdy swojego początku i celów wyniesienia, nie zapomni że stryj upadł dla tego, że był zanadto dynastycznym, zanadto despotycznym.

Lepiej więc gdyby był pozostał prezydentem państwa dożywotnim, a nie sięgnął po koronę cesarską, tak jak to uczynił, nie koniecznie pragnąc małżonki z panującej rodziny, a przynajmniej niechby był poczekał, ażby mu ją sam naród, po dopełnieniu świetnych czynów, włożył na głowę, bo już z powodu tego samowolnego



roku, z podeptania zawsze, nie można tego inaczej powiedzieć, praw przez niego samego zaprzysiężonych, rozbudziła się pierwsza nieufność narodu, namnożyło się nieukontentowanych (malkontentów) albowiem sobie zaraz przypominano, jakto stryj nie szanował władz narodowych, naginał ustawy do swojej woli.

Ale mniejsza wreszcie o nazwę, chodzi tu raczej o rzecz, oceniajmy już więc czyny przez tegoż panującego dotąd dokonane. Kiedy się już ogłosił cesarzem, nie chcąc poprzestać na wszczepieniu tylko chwalebnych dla ludzkości myśli, na dokonaniu czynów historycznych, kiedy już pragnie koniecznie ustalić na tronie swoją dynastję, wiedzieć mu należy, że tego inaczej nie dopnie, jak zaspokojeniem wszystkich, ogółu we Francji, jak dokonaniem świetnych, rzeczywiście historycznych czynów w Europie, to jest: wewnątrz rozwinać należy w całej zupełności zasady r. 1789 a na zewnątrz taki stały, stanowczy zapewnić wpływ Francji na losy narodów, iżby im wszystkim przodowała na drodze wolności i postępu, iżby się raz na zawsze stała opiekunką uciśnionych — i wpływ taki jest możebny i zbawienny, przy

potędzie i uzdolnieniu tego jednolitego narodu.

Ale każdy rząd, tym bardziej dopiero co powołany czy narzucony, powinien sobie wytknąć stałą zasadę i kierunek i z niezmordowaną gorliwością, pomimo napotykaných przeszkód, choćby jak największych, iść ciągle, prosto, wytrwale do tego wytkniętego celu.

Nie trudno to przyszłoby było władzcy Francji, bo w roku 1848 wszystkie zatrzęsły się trony, z powołania jego na władcę Francji, wszyscy monarchowie powzięli obawę, że to będzie znowu dalszy ciąg działań Napoleona pierwszego z poprawkami tylko, a i ludy w tymże duchu pojmowały jego wyniesienie, od niego spodziewały się urządzenia w Europie stosunków międzynarodowych na zasadzie ścisłej sprawiedliwości narodowej, a tak był w ówczas rzeczywistym panem całej Europy, mógł dokonać coby tylko zamierzył, tym bardziej działając z zadowoleniem ludów — i nie trudnoby mu było w ówczas urządzić i ustalić jak należy równowagę europejską rzeczywistą, nie spuszczać z uwagi, że taka rzetelna równowaga może być tylko pomiędzy mniej więcej równopotężnemi państwami. Należało więc koniecznie wpłynąć stanowczo,



swoją przeważną potęgą, iżby takie w Europie potworzyły się państwa: Francya, Anglia, Włochy, półwysep Iberyjski razem, w Niemczech trzy państwa, w Słowiańszczyźnie trzy państwa, półwysep skandynawski razem. Ale działać należało odrazu, śmiało, kiedy był panem całej Europy, bo w polityce chwila stracona najczęściej niepowrotna i to działać ze swego stanowiska, nie dbając zanadto o trony, opierając więcej swoje działanie na woli ludów, bo czyż inaczej działa nawet Bismark, choć w mniej zbawiennym dla ludzkości celu. Z przemian choćby najzbawienniejszych, nie mogą być wszyscy kontenci. Wszak sam ogłosił publicznie narodowość za główną zasadę w urzędzeniu Europy — wiadomo mu przeto jaki być powinien jej porządek publiczny, zabrakło tylko chęci, bo nie środków wykonania.

Tymczasem na razie i jak dotąd władzca Francyi stracił chwilę korzystnego działania; albowiem mając zapewne na pamięci, iż stryj upadł dla tego, że za wiele ryzykował, działać począł i działa wachajaco, z podziałem na rozległe tempa, dwuznacznie, niechęc i narazić sobie panujących i zrazić ludy, w obawie żeby nie zawiele ryzyko-

wać i nie stracić dynastyjnego utrwalenia; nie pamiętając że w jego mocy zadowolić ludy, a panujący nigdy mu nie przebaczą jego pochodzenia i że o tyle go tylko uważają, o ile go się obawiają — a wszak uczcili wszyscy Lincoln.

W tym też duchu działając, wszystko co przedsięwziął dotąd, były to tylko rozpoczęcia, wachania, jakby próby tylko, jakby żałował i obawiał się, że to lub owo działać rozpoczął.

I tak we Włoszech, począwszy działać, wprawdzie ogłosił szumnie całe wolne i samodzielne po Adryatyk, a na co zadrżały radością wszystkie ludy — tymczasem porzuca w połowie rozpoczęte dzieło, z wymówką że mu z boku zagrożają Niemcy; każdy roztropny rozpoczynając przedsięwzięcie, wprzód rozważy głęboko wszystkie przeszkody prowadzące do celu. Mógł omać panujących, jeśli to uznał za potrzebne, wyrzeczeniem: „Cesarstwo to pokój“ — ale nie wypada odurzać ludy, głównej swojej podpory. I jakież stąd skutek, oto że Włochy zapalem Garibaldeggo, dokonawszy w większej części dzieła wyswobodzenia swojego, prawie się przerzuciły do obozu przeciwnego. A Austria roztropna tym-



bardziej powiększyła swoją ku niemu nieufność, widząc że opuścił sprzymierzeńca, pomimo danych mu publicznie zapewnień.

Nie pytamy o powód, zaczął znowu wojnę z Rosyją i jakież tu działanie, jakby na igraszkę, gdyż zamiast działać stanowczo, z Austryją, Angliją, łądem na Warszawę, lub mczem z Angliją, z dwóch stron od Pontu i Bałtyku, zadać cios w samo serce, przywrócić Polskę — pobawiono się excentrycznie, dywersyjnie niejako w Krymie i wrócono z wyprawy z ogromnemi stratami w ludziach i wszelkiego rodzaju zasobach, obudzając coraz w głównym swoim nieprzyjacieln miłość własną, niepamiętając, że dzikowi cios stanowczy zadać należy, a nie rozdrażniać go ugodzeniem tylko w łapę. Tu znowu wymówka, że nie można było ufać Austrii; że nie chciała iść dalej Anglija, ale pocóż rozpoczynać było tę wojnę, rachując na pomoc tych sprzymierzeńców, jeżeli się nie było pewnym tej pomocy.

A dalej pojąć nie możemy celu tych odległych wypraw zamorskich, kiedy tyle do zdziałania w Europie pozostaje, a jeszcze bardziej targnienia się na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zamiast owszem odświeżyć dawne brater-

skie związki z tym potężnym i do coraz rozleglejszej wolności dążącym ludem. I cóż z tego za następności, oto, że Ameryka rozdrażniona, szukając słusznego odwetu, wchodzi w stosunki z Rosyją.

Gdy znowu w r. 1863 Polacy chcąc dać inicjatywę ruchowi jak należy europejskiemu, wystąpili i poświęcili się męczeńsko, może być że władzca Francyi, przeczuł tę ważną chwilę pochwycenia napowrót stanowiska europejskiego. Lecz jakież było działanie? rozpoczął negocjacje i to z najprzebieglejszym w tegoczesnej dyplomacyi, choć negocjacje niepoparte w każdej chwili orężem nie prowadzą do celu; poniósł też porażkę ciężką, nie tak łatwą do powetowania. Jeszcze raz błysnęła myśl zdrowa, kiedy w poczuciu godności wypowiedział stanowczo: „Kongres lub wojnę“ — lecz nie było ani kongresu ani wojny. Łatwo więc zgadnąć jakie stąd wypłynęły następności, oto że odtąd słowa jego straciły znaczenie swoje pierwotne — został tylko uludnym dyplomata.

A jak prowadzone sprawy wewnętrzne, lepiej to wypowiedzieli głównie irteresowani, z mo-



wnicy francuzkiej, nam obcym nie wypada narzucać w tej mierze zdania.

Tyle więc błędów popełnionych w polityce, a w zarządzie wewnętrznym same obietnice i to przez tego w którym tak nieograniczone położono zaufanie, w którym tak rozległe pokładano nadzieje, czyliż nie słusznie obudziły tak we Francyi jak w Europie przeciw niemu nieufność i szemrania z przestrogi — a czyliż większą nateraz pozyskał ufność którego z panujących?

Znajdą się zapewne działania takiego usprawiedliwienia, jako to: że niemożna tak dalece naruszać obecnego porządku europejskiego, że nie można ściągać na siebie nienawiści prawie wszystkich panujących, że nie można także w zupełności zaufać ludom, że jak się z doświadczenia pokazało, łatwo to rozbudzić rewolucyjne namiętności, alenie tak łatwo powodować niemi, wstrzymać je w niewłaściwych zapędach, że prawie większość inteligentna nie życzy sobie gorąco przemian politycznych, zajęta ściśle, z zamiłowaniem udoskonaleniami materyalnemi, postępami przemysłu, handlu i rękodzieł, że namnożona rozliczna masa zakładów kredytowych, papierów procentowych,

porobiła przeważną liczbę ludzi samolubami, drżących na samą myśl przeobrażenia choćby z czasem korzystnego Europy i ta solidarnie obróciłaby się przeciw zamierzającemu poruszyć te przeobrażenia i z pogruchotaniem nawet takiego śmiałka, swoją skupioną falangą w niwecz obróciłaby najszlachetniejsze zamiary. Ale to są tylko usprawiedliwienia, a w wykonaniu wielkich zamiarów, zawsze się znachodzą wielkie trudności, lecz właśnie pokonać takowe jest zadaniem i zasługą geniuszu. I czy nie lepiej że z tej strony dokonaniem będzie przeobrażenie Europy i czyliż z tej strony dokonywane nie znajdzie większego poparcia od ludzi prawych; aniżeli żeby to przeobrażenie dokonaniem było do reszty przez Prusy i Rosyją. A przeobrażenie jest konieczne, tak się wypaczyły wszelkie stosunki, międzynarodowe, polityczne, prawne i socyalne, że ten chaos dłużej utrzymać się nie może.

Jakoż dopiero w szkole nieszczęścia wielkie hartują się dusze, każdej jeszcze chwili wielki człowiek ocknąć się może i choć łatwiej było w ówczas kiedy był rzeczywistym panem Europy i dziś jeszcze niema nic niepodobnego dla władającego jak należy narodem jednolitym i potężnym, chci-



wym chwały dla dobra ludzkości, ale czas już, czas jaknajwiększy działać szybko, śmiało, nie-dwuznacznie w celach przyszłości Europy; nie dać się coraz bardziej uprzedzać i prześcigać nieprzyjacielowi.

Nie będziemy w tym względzie pisać zbyt wiele, bo z prób rozpoczynanych, bo z ogłoszeń często rozpowszechnianych, widać wiadomo władcy Francyi, jakiego poczynić należało przeobrażenia — brakowało mu tylko dotąd śmiałości wykonania. Nie będziemy zbyt wiele rozszerzać się nad środkami działania, bo jeżeli raz już przecie nabędzie chęci działać szczerze, przy bystrości jakiej mu odmówić trudno, znajdzie je tuż pod ręką, władając tak potężnym narodem i działając rzeczywiście z zapalem, niech się nie obawia, iżby nie znalazł szczerych sprzymierzeńców.

Jakoż rozwiniętszy jak należy swobody we Francyi, pewnym być może jej zupełnego poświęcenia — działając serdecznie w sprawie ludów, znajdzie wszędzie sprzymierzeńców licznych — działając z energią znajdzie rzetelnych sprzymierzeńców: Austryą przez wspólność interesu i że będzie to działanie przeciw wspól-

nemu nieprzyjacielowi — Włochy łatwo się upamiętają, że Francya sąsiednia, może być szczerze przyjazną, jak już nawet dawała dowody — Anglia widząc coraz większe oddalanie siebie od spraw politycznych stałego ładu (kontynentu) z powodu złej przez siebie przyjętej zasady politycznej nieinterwencji, a widząc jak należy działanie, stanie się prawdziwym sprzymierzeńcem — a te mniejsze siły: Hiszpanii z Portugalią, Szwecyi z Danią — Turcyi — Polski, czyż także nie przyczyniłyby się do szali zwycięstwa? Głównie więc przeciw byłyby na razie siły Prus i Rosyi, choćby nawet i te w przeobrażeniu Europy przyszedł terytoryalnie mało lub nie nie utraciły, a zyskały bardzo wiele w przyszłości pod każdym względem. Głównie chodziłoby im mogło na razie o przywrócenie Polski.

W takim ugrupowaniu, gdyby już w końcu znowu zaproponowany z pewną klauzulą kongres europejski, ale to z reprezentacją nietylko panujących, ale i wszystkich narodowości nie przyszedł do skutku, dla załatwienia spraw międzynarodowych tak ważnych i naglących, dla ustalenia na nowo porządku publicznego w Europie, którego obecnie nie ma żadnego, po starganiu



i zdeptaniu zupełnem umów kongresu wiedeńskiego i przyszło wreszcie do wojny. Nie trudnoby ją prowadzić i to nie bez sprzymierzeńców, ogłosiwszy publicznie zasady główne odrodzenia Europy: narodowość zasadą państw — równowagi państw, zasadą zbliżona równość potęgi — stosunki międzynarodowe oparte na wzajemnym poszanowaniu i miłości — stosunki pojedynczych osób oparte na najrozleglejszej wolności — wszędzie we wszystkim duch chrześcijański.

Warto zapragnąć takiej przyszłości — przygotowanie której godne teraźniejszego władcy Francyi — ma potemu przymioty umysłu i serca — rozumie coby wykonać należało — niech się dłużej nie ociąga, bo życie człowieka nie długie, bo złe duchy coraz górę brać zaczynają — niech mu stanie żywo w pamięci zdanie stryja: „Europa wolna lub kozacza“ a gdyby się to drugie stało, słusznie potomność jemu to przypisze — albowiem ma zdolności i środki działania dostateczne — jeszcze teraz jak mu nie zabraknie śmiałości, w jego rękach losy Europy. Dokonawszy zaś tak trudnego, rozległą przyszłość mającego odrodzenia Europy, nietylko ustali się

historycznie dynastia jego, ale jakaż chwała po wszystkie wieki!

Wprawdzie pisał to polak, ale spodziewamy się w całym tym wywodzie, nie masz żadnych polskich wymagań — napisany on cały z serca tak dla władcy Francyi jak i Francyi samej — dla dobra całej Europy — nie potrzebne byłoby narzucanie się, bo wiemy i mocno jesteśmy przekonani, że w przyszłym jak należy przeobrażeniu Europy, zapewniony jest właściwy byt Polski.

A że wywód ten jest napisany z silną wiarą i z całego przekonania, mamy zupełną w Bogu nadzieję, że słowa te nie będą stracone, owszem natchną one kogo należy, dla własnego dobra i chwały, do należytej rozwagi i do właściwego, mądrego uporządkowania Europy — ale czas ubiega, dalejże śniało do dzieła, z natchnieniem, że sam Bóg tak chwalebne przedsięwzięcie w celach ludzkości pobłogosławi i do spełnienia tak świętych zamiarów dopomoże.

